

Sygn. akt II K 1009/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2018 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Czaplińska

Protokolant Anita Grunt

w obecności oskarżyciela prywatnego T. J.

po rozpoznaniu w dniach 23.08.2017 r., 30.10.2017 r., 04.01.2018 r., 04.04.2018 r. sprawy:

A. K., ur. (...) w G.,

córki H. i S. z domu Ł.

oskarżonej o to, że:

w dniach 15 sierpnia 2016 r. i 1 września 2016 r. dokonała pobicia pokrzywdzonego T. J., który doznał uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia na czas nieprzekraczający 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 2 k. k.

I. oskarżoną A. K. niewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu;

II. na podstawie art. 632 pkt 1 k. p. k. ustala, że koszty procesu zostały poniesione przez oskarżyciela prywatnego.

Sygn. akt II K 1009/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 września 2013 roku T. J. wniósł o rozwiązanie małżeństwa zawartego z A. J. bez orzekania o winie, powierzenie obojgu rodzicom wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnim synem J. z ustaleniem miejsca pobytu małoletniego przy matce, uregulowanie kontaktów powoda z małoletnim synem i zasądzenie od powoda alimentów na rzecz małoletniego w wysokości po 700 złotych miesięcznie.

Postanowieniem z dnia 23 lipca 2014 r. Sąd udzielił powodowi T. J. zabezpieczenia na czas trwania procesu poprzez uregulowanie kontaktów powoda z małoletnim synem J. w ten sposób, że ustalił, że powód będzie spotykał się z synem w każdy wtorek i czwartek od godziny 16.15 do godziny 19.00 oraz w drugą, czwartą i piątą sobotę od godziny 08.00 do godziny 18.00 poza miejscem zamieszkania małoletniego.

Postanowieniem z dnia 20 sierpnia 2015 r. Sąd udzielił dodatkowego zabezpieczenia powodowi T. J. na czas trwania procesu poprzez uregulowanie kontaktów powoda z małoletnim synem J. w ten sposób, że małoletni od dnia 24 sierpnia 2015 r. do 30 sierpnia 2015 r. spędzi z ojcem wakacje poza miejscem zamieszkania małoletniego bez obecności osób trzecich.

Nieprawomocnym wyrokiem z dnia 15 lipca 2016 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt II C 3772/13 Sąd Okręgowy w Gdańsku rozwiązał bez orzekania o winie stron związek małżeński zawarty w dniu 21 maja 2011 roku

pomiędzy T. J. a A. J., z domu K.. W wyroku tym Sąd ustalił miejsce pobytu syna stron – J. J. (2), urodzonego (...), w miejscu pobytu ojca T. J., ograniczając ojcu wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnim synem poprzez nadzór kuratora sądowego. Sąd ograniczył wykonywanie władzy rodzicielskiej matce A. J. nad małoletnim synem J. do współdecydowania w istotnych sprawach dziecka w zakresie wyboru szkoły oraz zawodu. Ponadto Sąd uregulował kontakty matki A. J. w małoletnim synem J. ustalając, że będzie ona spotykać się z synem w co drugi weekend miesiąca, w każdą środę od godz. 15.00 do piątku do godz. 15.00, od 1 lipca każdego roku do 31 sierpnia, w pierwszy tydzień ferii zimowych, w Święta Bożego Narodzenia i Ś. Wielkanocne (w ustalonych dniach).

Dowód: odpis wyroku SO w Gdańsku w sprawie II C 3772/13 wraz z uzasadnieniem - k. 47 – 59

Dnia 15 sierpnia 2016 roku około godz. 8.00 T. J. udał się do miejsca zamieszkania swojej żony A. J. oraz syna J. w związku z ustalonym przez Sąd kontaktem z synem od dnia 15 sierpnia 2016 roku, od godziny 8.00 do dnia 30 sierpnia 2016 roku, do godziny 20.00, w którym to okresie syn miał przebywać pod opieką ojca, poza miejscem swojego zamieszkania. T. J. zadzwonił dzwonkiem i czekał przy furtce. A. J. wyszła z domu i powiedziała, że nie wyda mu dziecka, ponieważ zaskarżyła postanowienie Sądu i czeka na rozstrzygnięcie, po czym wróciła do domu. Pokrzywdzony ponownie zadzwonił do furtki, co jakiś czas naciskając dzwonek. Wówczas z domu wyszła matka A. A. K., która powiedziała do zięcia, aby zostawił jej dzwonek i przestał dzwonić. Ponieważ T. J. nadal cały czas trzymał rękę na dzwonku, oskarżona otworzyła furtkę i machając ręką usiłowała zepchnąć rękę pokrzywdzonego z dzwonka, jednak bezskutecznie. Dopiero kiedy A. K. powiedziała, że wezwie Policję, T. J. zabrał rękę z dzwonka i przestał dzwonić. Wówczas A. K. zasłoniła dłonią przycisk dzwonka.

Dnia 15 sierpnia 2016 roku o godzinie 10:46 T. J. zgłosił się na Szpitalny Oddział Ratunkowy Podmiotu Leczniczego C. w G., gdzie stwierdzono u niego powierzchowny uraz i stłuczenie przedramienia prawego, z obrzękiem i zadrapaniem oraz bolesnością palpacyjną. W badaniu RTG nie stwierdzono złamań. Pokrzywdzonemu zalecono oszczędzanie i elewację kończyny, okłady z lodu, doraźnie leki przeciwbólowe oraz kontrolę za 5 – 7 dni.

Dowód: częściowo zeznania świadka T. J. - k. 1 – 2, 37 – 38, 81 – 83; nagranie na płycie CD - k. 16; dokumentacja medyczna – k. 6 – 7, 14, 69; wyjaśnienia oskarżonej - k. 36 – 37, 83

Dnia 1 września 2016 roku około godziny 16.15 T. J. ponownie udał się do miejsca zamieszkania swojej żony A. J. celem odebrania syna J. na ustalone przez Sąd widzenie. Żona powiedziała pokrzywdzonemu, że nie wyda mu syna, gdyż ten nie chce iść z ojcem, po czym wróciła do domu. T. J. oparł się o dzwonek i uporczywie dzwonił. Wówczas oskarżona wyszła z domu i zasłoniła dzwonek, miała w rękę telefon i od razu zadzwoniła na Policję. Powiedziano jej, że ma przyjechać złożyć zawiadomienie. Wtedy pokrzywdzony, który słyszał tą rozmowę, wszedł do samochodu i odjechał.

Dnia 1 września 2016 roku o godzinie 19:50 T. J. zgłosił się na Szpitalny Oddział Ratunkowy Podmiotu Leczniczego C. w G., gdzie stwierdzono u niego powierzchowny uraz przedramienia, powierzchowne otarcia naskórka ręki prawej, ból przedramienia. Pokrzywdzonemu zalecono oszczędzanie i elewację kończyny, doraźnie leki przeciwbólowe oraz kontrolę w poradni ortopedycznej za 7 dni.

Dowód: częściowo zeznania świadka T. J. - k. 1 – 2, 37 – 38, 81 – 83; dokumentacja medyczna – k. 15; wyjaśnienia oskarżonej - k. 36 – 37, 83

W sporządzonej na zlecenie Sądu, na podstawie m. in. złożonej przez pokrzywdzonego dokumentacji medycznej, biegły wskazał, że obrażenia, jakie stwierdzono u T. J. dnia 15 sierpnia 2016 roku, tj. stłuczenie przedramienia prawego, spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (narząd ruchu) i rozstrój zdrowia na czas nie dłuższy niż siedem dni. Opisane obrażenia i rozstrój zdrowia mogły powstać zarówno w czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego, tj. w wyniku przedmiotowego zdarzenia, jak również w okolicznościach podanych przez A. K.. Obrażenia, jakich pokrzywdzony doznał dnia 1 września 2016 roku, tj. powierzchowne otarcia naskórka ręki prawej i ból przedramienia, spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (narząd ruchu) i rozstrój zdrowia na czas nie dłuższy niż siedem dni. Opisane obrażenia i rozstrój zdrowia mogły powstać zarówno w czasie i okolicznościach

podanych przez pokrzywdzonego, tj. w wyniku przedmiotowego zdarzenia. Opisane urazy powstały przy użyciu niewielkiej siły, powodującej jedynie dolegliwości bólowe, zadrapania (uraz niskoenergetyczny).

Dowód: opinia sądowo – lekarska - k. 95 – 96; dokumentacja medyczna – k. 6 – 7, 14 – 15

W postępowaniu przed Sądem oskarżona A. K. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że 15 sierpnia o godzinie 8.00 T. J. przyjechał do jej córki po wnuczkę, zadzwonił do drzwi, wszyscy w domu jeszcze spali. Córka zeszła na dół i rozmawiała z nim, powiedziała mu, że złożyła odwołanie do sądu i czeka na jego rozpoznanie, po czym wróciła do domu. T. J. nie odszedł jednak od bramki, oparł się o dzwonek i cały czas dzwonił. Takie natarczywe dzwonicie zdarzało się już wcześniej, pokrzywdzony spalił im już trzy dzwonki. Oskarżona podała, że zdenerwowana wstała z łóżka i w piżamie zeszła na dół. Powiedziała pokrzywdzonemu, że ma się wynosić i przestać dzwonić, ale mimo to on cały czas dzwonił. Oskarżona wyjaśniła, że wyszła na zewnątrz i próbowała odepchnąć jego rękę od dzwonka, ale T. J. machał jej ręką nad głową, ciągle opierając się o dzwonek. On go odpychała, a on dzwonił. Odsunął się dopiero, gdy mu powiedziała, że zadzwoni po Policję. Córki już wówczas przy furtce nie było, poszła do domu. A. K. podała, że nie odpychała T. J., odpychała jego rękę z dzwonka, nie dotykała go w ogóle. On machał jej nad głową. Odpychała jego rękę tyle razy, ile razy on zadzwonił. Ona nie ma paznokci, więc skąd zadrapania? Nie przypomina sobie, co się wydarzyło 1 września 2016 roku. Jej działanie nie było skierowane wobec T. J., wyszła, by on dał im spokój, przestał dzwonić i niszczyć jej mienie. To dzwonicie, nękanie trwało już od jakiegoś czasu, zgłosiła je nawet na Policję. Oskarżona wyjaśniła, że córka zawsze wydawała dziecko ojcu zgodnie z postanowieniem sądu, ale obecnie wnuczek zapiera się rękoma i nogami, jak widzi ojca, to chowa się w łazience i prosi „babciu, nie otwieraj drzwi”. Wie, że zostało wydane postanowienie o przymusowym odebraniu dziecka matce wobec nierealizowania kontaktów, ale dziecko w obecności kuratora odmówiło pójścia z ojcem.

Na rozprawie w dniu 30 października 2010 roku oskarżona wyjaśniła dodatkowo, że dnia 1 września 2016 roku wnuczek nie chciał iść z ojcem, trzymał matkę za szyję i płakał, a ojciec ciągnął go siłą i kazał mu wybierać. Córka porozmawiała przez chwilę z oskarżycielem prywatnym i wróciła do domu. T. J. oparł się o dzwonek i uporczywie dzwonił. Wówczas oskarżona wyszła z domu i zasłoniła dzwonek, miała w ręku telefon i od razu zadzwoniła na Policję. Powiedziano jej, że ma przyjechać złożyć zawiadomienie. Wtedy pokrzywdzony, który słyszał tę rozmowę, wsiadł do samochodu i odjechał.

wyjaśnienia oskarżonej – k. 36 – 37

Oskarżona A. K. nie była karana sądownie.

Dowód: dane o karalności – k. 42, 99

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na uznanie oskarżonej winną popełnienia zarzucanego jej czynu (bądź czynów? - albowiem ze sposobu sformułowania zarzutu przez profesjonalnego pełnomocnika oskarżyciela prywatnego nie wynika, czy zamiarem tej strony było oskarżenie A. K. o jedno przestępstwo (czyn ciągły?) czy też dwa przestępstwa popełnione w dniach 15 sierpnia 2016 roku i 1 września 2016 roku - vide: k. 36v).

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się na dokumentach ujawnionych w trakcie przewodu sądowego w postaci: danych o karalności, dokumentacji medycznej, odpisów orzeczeń zapadłych w sprawach rodzinnych. Nie budzą one bowiem żadnych wątpliwości, co do rzetelności i autentyczności zgromadzonych w nich informacji. Nadto zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, przy zachowaniu wymogów przewidzianych w obowiązujących przepisach prawa. Podkreślić również należy, że żadna ze stron nie kwestionowała w toku postępowania prawdziwości, ani wiarygodności żadnego z dokumentów ujawnionych w toku rozprawy. Żadna ze stron nie kwestionowała również nagrań zawartych na płytach CD, przedłożonych przez oskarżyciela prywatnego do akt.

Sąd w pełni dał wiarę opinii sądowo – lekarskiej wydanej w niniejszej sprawie na okoliczność ustalenia, jakiego rodzaju obrażeń ciała doznał T. J. w dniach 15 sierpnia i 1 września 2016 roku, czy naruszyły one czynności narządów jego ciała bądź spowodowały rozstrój zdrowia (a jeśli tak – to na jaki okres) i w jakich okolicznościach mogły powstać. Opinia ta jest bowiem jasna, pełna i nie budzi wątpliwości co do wiedzy i bezstronności sporządzającego ją biegłego, wydana została w oparciu o przedłożoną przez pokrzywdzonego dokumentację medyczną.

Poczynieniu ustaleń faktycznych w sprawie nie posłużyły zeznania M. M. i G. M., którzy nie byli świadkami inkryminowanych zdarzeń z dnia 15 sierpnia 2016 roku i 1 września 2016 roku.

Przechodząc do oceny zeznań pokrzywdzonego oraz wyjaśnień oskarżonej w pierwszej kolejności podkreślić należy, że Sąd podszedł do relacji wymienionych osób z dużą ostrożnością z uwagi na konflikt istniejący pomiędzy T. J. a A. J. dotyczy kwestii wykonywania władzy rodzicielskiej nad ich wspólnym małoletnim synem J., miejsca pobytu dziecka oraz kontaktów ojca z dzieckiem, w który to konflikt - chociażby z racji wspólnego zamieszkiwania oraz bliskiego związku emocjonalnego z córką i wnukiem – jest zaangażowana również A. K., matka A. J., teściowa oskarżyciela prywatnego. Nie budzi wątpliwości, iż ów konflikt może rzutować na treść zeznań i wyjaśnień składanych przez strony w niniejszym postępowaniu, dlatego też Sąd starał się weryfikować ich relacje w oparciu o dostępny obiektywny materiał dowodowy, którym w niniejszej sprawie było nagranie zdarzenia z dnia 15 sierpnia 2016 roku zapisane na płycie CD (k. 16), dokumentacja medyczna pokrzywdzonego oraz sporządzona na jej podstawie opinie sądowo – lekarska.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, zeznaniom T. J. Sąd dał wiarę częściowo, w zakresie, w jakim znalazły one potwierdzenie we wskazanych powyżej obiektywnych środkach dowodowych oraz wyjaśnieniach oskarżonej, którym Sąd dał wiarę, o czym będzie mowa w dalszych rozważaniach. I tak, za wiarygodne uznano zeznania pokrzywdzonego dotyczące kwestii jego relacji z A. J., trwającego między stronami postępowania rozwodowego (wyrok Sądu Okręgowego z dnia 15 lipca 2016 roku nie jest prawomocny) oraz trudności w egzekwowaniu przez T. J. kontaktów z małoletnim synem J., które to kontakty zostały uregulowane przez Sąd w trybie zabezpieczenia powództwa. Powyższe okoliczności miały co do zasady charakter bezsporny, znalazły potwierdzenie w przedłożonej przez oskarżyciela prywatnego dokumentacji (w postaci odpis wyroku rozwodowego wraz z uzasadnieniem oraz odpisu postanowienia Sądu z dnia 11 sierpnia 2017 roku w przedmiocie przymusowego odebrania małoletniego J. J. (2) od A. J. i przekazania małoletniego ojcu T. J. – k. 46 – 59), nie były również kwestionowane przez samą oskarżoną.

Odnosnie przebiegu zdarzenia z dnia 15 sierpnia 2016 roku Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego w zakresie, w jakim podał on, że tego dnia, około godziny 8.00, udał się on do miejsca zamieszkania swojej żony A. J. oraz syna J. w związku z ustalonym przez Sąd kontaktem z synem od dnia 15 sierpnia 2016 roku, od godziny 8.00 do dnia 30 sierpnia 2016 roku, do godziny 20.00, w którym to okresie syn miał przebywać pod opieką ojca, poza miejscem swojego zamieszkania. T. J. zadzwonił dzwonkiem i czekał przy furtce. A. J. wyszła z domu i powiedziała, że nie wyda mu dziecka, ponieważ zaskarżyła postanowienie Sądu i czeka na rozstrzygnięcie, po czym wróciła do domu. W tym zakresie relacja tego świadka nie budziła wątpliwości Sądu, znajdując potwierdzenie w nagraniu sporządzonym przez oskarżyciela prywatnego i dołączonym do akt sprawy (płyta – k. 16). Natomiast dalsza część zeznań T. J. odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 15 sierpnia 2016 roku nie znajduje żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, a wręcz pozostaje z nim w sprzeczności. I tak, pokrzywdzony podał m. in., że oskarżona po otwarciu furtki odepchnęła go dwoma rękoma, dotykając go w klatkę piersiową, po czym zaczęła uderzać go prawą pięścią w przedramię jego prawej ręki, uderzyła go kilkanaście razy, uderzając pięścią z góry, podrapała go również po prawym przedramieniu (vide: k. 2). Ta dramatyczna wizja ataku ponad sześćdziesięcioletniej kobiety na młodego, zdrowego mężczyznę nie znajduje żadnego potwierdzenia w sporządzonym przez oskarżyciela prywatnego nagraniu (płyta k. 16), na którym to widać, jak A. K. podchodzi do furtki, każąc przy tym T. J. zostawić w spokoju jej dzwonek (używając przy tym sformułowania „W.!”), otwiera furtkę, po czym około dwukrotnie macha ręką w jego kierunku, bezskutecznie usiłując zepchnąć jego rękę z przycisku dzwonka. Na nagraniu nie widać w szczególności, jakoby oskarżona odpychała pokrzywdzonego dwoma rękoma, dotykając jego klatki piersiowej, czy jakoby zadała mu kilkanaście uderzeń w prawe przedramię, drapiąc go przy tym. Mając na uwadze istniejący między stronami konflikt

oraz skrupulatne dokumentowanie przez oskarżyciela prywatnego za pomocą nagrań audio– video jego wizyt pod miejscem zamieszkania syna, gdyby rzeczywiście doszło do kontaktu fizycznego między nim a jego teściową (w postaci odpychania go przez nią czy uderzeń), byłoby to uwiecznione na nagraniu, tymczasem tak się nie stało. Mając na uwadze treść nagrania, na którym widać A. K. dość bezwładnie machającą ręką, z siłą, którą można przyrównać do „pacnięcia” czy odgonienia muchy, nie zaś zadającą kilkanaście w pełni rozmyślonych uderzeń pokrzywdzonemu, Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia za w pełni wiarygodne. Treść nagrania nie potwierdza również słów T. J., jakoby oskarżona „miała pianę na ustach” czy stosowała w jego kierunku obelgi (k. 37v). W ocenie Sądu, poza użyciem niegrzecznego sformułowania „won”, A. K. zachowywała się zupełnie spokojnie.

Odnosnie przebiegu zdarzenia z dnia 1 września 2016 roku Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego w zakresie, w jakim podał on, że tego dnia około godziny 16.15 ponownie udał się on do miejsca zamieszkania swojej żony A. J. celem odebrania syna J. na ustalone przez Sąd widzenie. Żona powiedziała pokrzywdzonemu, że nie wyda mu syna, gdyż ten nie chce iść z ojcem, po czym wróciła do domu. W pozostałym zakresie Sąd natomiast odmówił wiarygodności zeznaniom T. J.. W pierwszej kolejności wątpliwości Sądu budzi fakt, że tej akurat próby odebrania syna od matki na ustalone przez Sąd widzenie pokrzywdzony nie uwiecznił za pomocą nagrania, podczas gdy – jak sam przyznał – zdecydowaną większość takich sytuacji nagrywa, a mając na uwadze zdarzenia sprzed zaledwie dwóch tygodni, musiał liczyć się z tym, że może mieć problemy z widzeniem z dzieckiem. Ponadto uwadze Sądu nie uszło, że – o ile przebieg zdarzenia z dnia 15 sierpnia 2016 roku T. J. sam spontanicznie szeroko i szczegółowo relacjonował (vide: k. 1 – 2, 37) - o tyle co do wydarzeń z dnia 1 września 2016 roku, pokrzywdzony bardzo lakonicznie zeznał, że 1 września „powtórzyła się taka sama sytuacja”, pani K. obtłukła jego lekko podgojoną rękę „kilkunastoma razami” (k. 37v) i rozwinął swoją relację dopiero w odpowiedzi na pytania Sądu, swego pełnomocnika oraz obrońcy oskarżonej. Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom T. J. w tym zakresie, uznając za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonej.

Odnosząc się do przedłożonej przez pokrzywdzonego dokumentacji medycznej, wskazać należy, że - nie kwestionując obrażeń w postaci powierzchownych urazów przedramienia prawego stwierdzonych u T. J. na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Szpitala (...) w dniach 15 sierpnia i 1 września 2016 roku – zgromadzony materiał dowodowy (zarówno dostarczony przez oskarżyciela, jak i pozyskany przez Sąd z urzędu) w żadnej mierze nie potwierdził, jakoby obrażenia te zostały spowodowane przez oskarżoną. W tym miejscu na marginesie należy zauważyć, że znamieniem czynu (bądź czynów?) zarzucanych A. K. przez oskarżyciela prywatnego jest spowodowanie naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwających nie dłużej niż 7 dni, a zatem ustalenie tej okoliczności wymaga wiadomości specjalnych i przeprowadzenia na tę okoliczności dowodu z opinii biegłego, tymczasem oskarżyciel prywatny, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, ograniczył się do przedłożenia dokumentacji medycznej, nie wnioskując nawet o dopuszczenie dowodu z opinii sądowno - lekarskiej, który to dowód Sąd przeprowadził z urzędu. W opinii tej biegły podał, że obrażenia, jakie stwierdzono u T. J. dnia 15 sierpnia 2016 roku, tj. stłuczenie przedramienia prawego, spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (narząd ruchu) i rozstrój zdrowia na czas nie dłuższy niż siedem dni. Opisane obrażenia i rozstrój zdrowia mogły powstać zarówno w czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego, tj. w wyniku przedmiotowego zdarzenia, jak również w okolicznościach podanych przez A. K.. Obrażenia, jakich pokrzywdzony doznał dnia 1 września 2016 roku, tj. powierzchowne otarcia naskórka ręki prawej i ból przedramienia, spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (narząd ruchu) i rozstrój zdrowia na czas nie dłuższy niż siedem dni. Opisane obrażenia i rozstrój zdrowia mogły powstać zarówno w czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego, tj. w wyniku przedmiotowego zdarzenia. Opisane urazy powstały przy użyciu niewielkiej siły, powodującej jedynie dolegliwości bólowe, zadrapania (uraz niskoenergetyczny). Z zacytowanej opinii nie wynika, aby jedynym możliwym mechanizmem powstania stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń, były opisane przez niego okoliczności, tj. działanie oskarżonej. Uwadze Sądu nie uszło, że wśród przedłożonej przez pokrzywdzonego dokumentacji medycznej znajduje się m. in. dokument dotyczący wizyt lekarskich z dnia 19 grudnia 2016 roku (k. 72) i 13 lutego 2017 roku (k. 73), gdzie stwierdzono m. in. „lekkiego stopnia dolegliwości bólowe ręki prawej, szczególnie przy próbie maksymalnego wyprostowania nadgarstka”. Zdaniem Sądu, mając na uwadze relatywnie mało poważne i nie stwarzające zagrożenia dla życia czy zdrowia obrażenia doznane przez pokrzywdzonego (o czym świadczą chociażby zalecenia lekarskie odnotowane w kartach informacyjnych ze szpitala (...) – k. 7 i 14), nie sposób

uwierzyć, by T. J. odczuwał ich konsekwencje jeszcze podczas wizyt lekarskich mających miejsce w grudniu 2016 r. (tj. w ponad cztery miesiące od zdarzenia) i w lutym 2017 roku (ponad pół roku od zdarzenia), zwłaszcza, że w dokumentacji dotyczącej wizyty lekarskiej z dnia 19 grudnia 2016 roku pojawia się zapis dotyczący nadgarstka, która to okoliczność nie pojawiała się w dokumentacji medycznej sporządzonej bezpośrednio po zdarzeniu ani też w zeznaniach pokrzywdzonego. Wątpliwości Sądu budzi też okoliczność, jakoby T. J., nie będący osobą pracującą fizycznie, z powodu doznanych obrażeń w postaci stłuczenia przedramienia prawego i otarcia naskórka, przez okres 16 dni (tj. od 16 do 31 sierpnia 2016 roku) przebywał na zwolnieniu lekarskim, w którym to okresie wyjechał z synem na wakacje i m. in. prowadził samochód. Zauważyć należy, że z przedłożonych przez pokrzywdzonego kopii zwolnień lekarskich (k. 70 -71) wynika, że zostały one wystawione przez specjalistę pediatrii i medycyny rodzinnej oraz specjalistę chorób wewnętrznych, ponadto na zwolnieniach tych brak jest numeru statystycznego choroby (z kopii zwolnienia na karcie 70. wynika, że numer ten był prawdopodobnie wpisany, ale został usunięty przez nieustaloną osobę).

W zaistniałej sytuacji, ponieważ zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdził sprawstwa oskarżonej w zakresie zarzucanego jej czynu (czynów?), Sąd uniewinnił A. K..

W punkcie II. sentencji wyroku Sąd na podstawie art. 632 pkt 1 k. p. k. ustalił, że koszty procesu zostały poniesione przez oskarżyciela prywatnego.